

Miłość z limitem znaków

*Miłość jak SMS*¹, zgodnie z deklaracją autorów, że „sztuka oparta jest na faktach i prywatnej korespondencji”, została opublikowana z podziałem na osoby (ona i on), a poszczególne wiadomości opatrzone są datami i godzinami wysyłki, obejmującymi nieco ponad rok. Tytuł, skądinąd chyba mało trafiony, bez zbędnej zwłoki zapowiada zawartość – krótką i burzliwą historię miłosną zapisaną w SMS-owej korespondencji.

Rozmowy Agi Papis i Krzysztofa Kościeszy zostały wydrukowane jak dramat, ale tak naprawdę blisko im genealogicznie również do nieco fragmentarycznego poematu. Sztuka sprawdziła się w realizacji teatralnej². Wiadomości mają strukturę kolażu, a płynna granica między listem a wierszem zbliża tekst do poezji awangardowej. Łatwość pisania SMS-ów wpływa na ich wyrwykowość, poszatowany układ tematyczny, mając ton języka mówionego, a nie pisanego. Miejscami oralizacja wypowiedzi jest bardzo intensywna, elementy charakterystyczne dla mowy organizują cały tekst – nielinearność, epizodyczność, fragmentaryczność, a co za tym idzie – częste powtarzanie podobnych zwrotów, rozpoczynanie nowych wątków bez odpowiedzi na poprzednią wiadomość, mieszanie naprzemiennie kilku tematów. Wielkie litery i znaki interpunkcyjne pojawiają się rzadko. Zachowanie krótkich wersów (jak na ekranie telefonu) dynamizuje lekturę, ale też wzmacnia poczucie wariantywności, niepewności, impulsywności. Dostępność i możliwość wysłania wiadomości w każdej chwili determinuje ich charakter – są pisane w różnych miejscach, o różnych porach dnia. Bohaterowie odpisują sobie w różnych momentach, czasem odpowiedzi wysyłają niemal natychmiast, a czasem po kilku lub kilkunastu godzinach albo następnego dnia. Wątki urywają się zatem, czasem romantyczne deklaracje, nagłe lęki i wątpliwości albo namiętne wyznania pozostają bez odpowiedzi i budują napięcie, dokładają kolejne elementy do i tak niespokojnej, namiętnej, ale i przepętnionej strachem relacji. Czasem ważne wątki urywają się, bo druga osoba nie ma gdzie zasilić telefonicznego konta albo bateria komórki rozładowuje się w najmniej korzystnym momencie.

Nie wiadomo, jaką częścią rzeczywistej SMS-owej korespondencji są drukowane rozmowy, ale można się spodziewać, że poprzedzały je jakieś wiadomości nieopublikowane, formujące styl rozmowy, wprowadzające zakochanych we wzajemne poetyki, organizujące umowę zgody na taki sposób rozmowy.

¹ Aga Papis, Krzysztof Kościesza, *Miłość jak SMS* (Warszawa: tCHU, 2018).

² Słuchowisko powstało w 2021 r. w wykonaniu Karoliny Honchery, Piotra Mitznera i Rafała Sawuły w ramach cyklu 4 Pokoje Poezji i w realizacji Małgorzaty Radel-Węchały i Piotra Mitznera.

Wiadomości wysyłane jako SMS-y są poddane ograniczeniom, które właściwie sprwadzają się do jednej zasady – pisanie wiadomości telefonem komórkowym nie jest łatwe, to nie jest wygodne miejsce do przygotowania i redagowania długiej wypowiedzi, a wszystkie ruchy związane ze wstawianiem interpunkcji, znaków polskich i wielkich liter, zajmują więcej czasu niż pozostawienie samego ciągu małych liter. Skrótowność w SMS-ach wynika też z limitu 160 znaków na jedną wiadomość, chociaż od jakiegoś czasu telefony same dzielą dłuższe listy na kilka wiadomości. Jeszcze kilka lat temu SMS-om blisko było do telegramów – miało być szybko, krótko, możliwie najbardziej treściwie. SMS-y jako narzędzie komunikacji mają pewnie jeszcze przed sobą długą karierę, ale już od kilku lat ich popularność spada kosztem komunikatorów internetowych, funkcjonujących nieco inaczej i inaczej organizujących wymianę wiadomości. Popularne narzędzia do przesyłania wiadomości skojarzone z portalami społecznościowymi pozwalają na łatwe cytowanie wypowiedzi, odpowiadanie na konkretne wiadomości, przeszukiwanie historii rozmowy, pisanie na klawiaturze komputera albo telefonu, dostosowywanie typu klawiatury do swoich potrzeb. Wszystkie te czynniki, z pozoru mało istotne, wpływają na charakter rozmów, tak jak na list wpływa papier, na którym jest zapisany, charakter pisma, opóźnienia poczty.

*

Świat bohaterów jest jednocześnie bardzo mały i nieznośnie duży. Z jednej strony wiadomości są pełne spraw zbyt ważnych do rozstrzygnięcia w SMS-ie. Z drugiej strony, kobieta i mężczyzna piszą o swojej miłości wprost, w sposób najściślejszy z możliwych, najbardziej konkretny, pozbawiony masek. Przekaz zbioru jest intensywny od pierwszej wiadomości, czuć, że bagaż doświadczeń pozwala bohaterom na bezpretensjonalność, bezpośredniość i dosłowność.

Niektóre wiadomości czytane osobno sprawiają wrażenie skończonych utworów poetyckich o i o dużym ładunku emocjonalnym, często pisanych w pośpiechu i w odniesieniu do konkretnych sytuacji.

„ONA (...)

zamykam moje serce

zaszywam moje serce

zasuwam moje serce

zatykam moje serce

zanikam moje serce

zawijam moje serce

zabijam moje serce

na głucho na sucho

na ciemno i na zimno

na zawsze i na pewno³

³ Papis, Kościeszka, *Miłość jak SMS...*, 12.

ON (...)

Jedna noc może
zmienić wszystko.
jeden dzień może
zmienić świat⁴.

Oprócz wątku głównego – relacji zakochanych – jak w każdej korespondencji pojawiają się mniejsze i większe tematy ważne dla obu stron. W tle są dzieci, prace i zajęcia z różnych rejonów sztuki, codzienne obowiązki, Podkowa Leśna, sny, poczucie własnej wartości, ale i strach przed niepowodzeniem, lęk przed samotnością, poczucie odrzucenia i niezrozumienia.

Namiętność, tęsknota i napięcie erotyczne ubrane są w zmysłowy, ale dosadny język bohaterów świadomych, wrażliwych na jego niuanse. Swoboda i wzajemne zrozumienie wyczuwalne jest w jego prostocie

Warto zauważyć, że wiadomości nadesłanych przez kobietę jest znacznie więcej. Jest ona bardziej pewna, otwarta, częściej pisze o temperamencie i seksualności. Swoją żywiołowością nadaje rozmowom atmosferę nieprzewidywalności, miejscami neurotyczną chwiejność. Wiadomości napisane przez mężczyznę są początkowo pełne dystansu, jest ich mniej, są zdecydowanie krótsze. Z czasem jednak jego spojrzenie na romans nieco się zmienia, staje się bardziej dostępny, choć wciąż nie wylewny.

Miłość jak SMS daje wgląd w historię miłosną pełną wewnętrznych sprzeczności, lęków i zakończoną niepowodzeniem, stratą. Jest to jednak opowieść tak silna, wypełniona intensywnymi, wartościowymi doświadczeniami, że nie sposób deprecjonować jej ze względu na finał. Zbiór uświadamia również, że konsekwencjami rozgrywania rozmów przez SMS-y jest nie tylko brak ciągłości toku wypowiedzi, lecz także intuicyjność i możliwość szybkiej reakcji, w pewnym sensie zbliżone do warunków rozmowy w cztery oczy.

⁴ Papis, Kościeszka, *Miłość jak SMS...*, 37.

Wspaniały Pan
Jarosław Iwaszkiewicz
zdecyduje przyjąć tę książeczkę z wdziękiem,
że niezależnie od swej
woli był podmiotem i
udzielnym mojej próby
dialogowania z presją -
Tosia

Alina Witkowska

14 VIII 75

WOJCIECH NATANSON

**RÓŻA CZERWONA
PRZEZ PARYŻ**

Kochany Panie Jarosławie!
Kiedyś napisał Pan, że
należałoby przygotować
książkę, na tle polsko-
francuskich stosunków
i kontaktów literackich.
Oto pierwszy szkic
z tej dziedziny!
Z uwagami i uwagami
i najserdeczniejszą
przyjacieli, oraz
głębokiej wdzięczności
za tyle dowodów
okazanych mi i życzliwości porwała
się opisać i jest
z niemiłym przykładem tej
kary, która czekała na wydanie
blisko 3 lata: Wojciech Natanson

Dedykacje dla Jarosława Iwaszkiewicza, Muzeum im. A. i J. Iwaszkiewiczów w Stawisku:
Aliny Witkowskiej, Wojciecha Natansona